

POLICJA WARMIŃSKO-MAZURSKA

<https://warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/aktualnosci/18264,KWP-112-ratuje-zycie.html>
2020-09-27, 22:17

Strona znajduje się w archiwum.

KWP: 112 - RATUJE ŻYCIE

Gwarancja dodzwonienia się na nr 112, skrócenie średniego czasu oczekiwania na połączenie z operatorem do blisko 6 sekund oraz selekcja zgłoszeń pomyłkowych lub fałszywych - to główne zalety funkcjonowania Centrum Powiadamiania Ratunkowego na Warmii i Mazurach. Dzisiaj Międzynarodowy Dzień Numeru Alarmowego 112. Wydawać by się mogło, że każdy z nas powinien doskonale znać jego przeznaczenie. Niestety ponad 70 proc. zgłoszeń jest fałszywych czy nieuzasadnionych. Pamiętajmy, to numer, który ratuje życie.



Centrum Powiadamiania Ratunkowego

Działanie centrum opiera się na nowoczesnym specjalistycznym oprogramowaniu komputerowym, jednolitym dla całego kraju. Centra Powiadamiania Ratunkowego w Polsce mają za zadanie obsługę zgłoszeń alarmowych, czyli odebranie połączenia przez odpowiednio przeszkolonego operatora, zakwalifikowanie go i przekazanie do odpowiedniej służby, która będzie mogła udzielić pomocy. Podstawowym celem systemu jest, aby zgłoszenie od osoby potrzebującej pomocy zostało możliwie szybko przekierowane do właściwej służby ratunkowej.

Największą i najważniejszą zaletą wprowadzenia nowego systemu powiadamiania ratunkowego jest skrócenie średniego czasu oczekiwania na przyjęcie zgłoszenia od wzywającego pomocy, na Warmii i Mazurach - poniżej 6 sekund. Centra Powiadamiania Ratunkowego w całej Polsce pełnią również ważną rolę selekcji połączeń zbędnych, pomyłkowych i fałszywych.

Zgłoszenia na nr 112

Tylko w 2015 roku CPR w Olsztynie odebrało ponad 780.000 zgłoszeń, tj. średnio ponad 2.100 połączeń przychodzących w ciągu doby. Ponad 140.000 z nich wymagało reakcji, czyli skierowania do odpowiedniej służby (policji - ponad 77.000, straży pożarnej - ponad 9.000 lub ratownictwa medycznego - ponad 60.000). Statystyki pokazują, że ponad 70 proc. zgłoszeń jest fałszywych lub nieuzasadnionych.

Bywa, że funkcja "SOS" w telefonie, służąca do wzywania pomocy jest traktowana jak pomoc techniczna - szczególnie przy zablokowaniu karty sim. Często niestety zdarzają się sytuacje zamawiania pizzy, taksówek oraz zapytania o numery telefonów, czynną aptekę, sklep całodobowy. Warto pamiętać, że telefon komórkowy bez karty SIM również wykona połączenie 112 (rodzice często o tym zapominają, dając takie telefony dzieciom do zabawy).

Dzięki selekcji zgłoszeń CPR do konkretnych służb docierają już tylko te zgłoszenia, które wymagają interwencji. Każdego dnia do policji przekazywanych jest średnio ponad 200 takich zgłoszeń.

Na ponad 77.000 zgłoszeń przekazanych policji w całym 2015 roku najwięcej dotyczyło interwencji domowych - blisko 16.000, zakłóceń porządku publicznego - ponad 5.000, kradzieży - ponad 4.600. W następnej kolejności odnotowano bójkę, uszkodzenia mienia, włamania, zaginięcia.

Dla porównania, rok wcześniej CPR w Olsztynie odebrało ponad 800.000 zgłoszeń, tj. średnio ponad 2.200 połączeń przychodzących w ciągu doby. Podobnie, jak rok temu, w 2014 roku zgłoszeń wymagających reakcji było blisko 140.000. Ponad 84.000 zostało przekazanych policji, blisko 59.000 - ratownictwu medycznemu, a ponad 8.500 straży pożarnej. Najwięcej zgłoszeń, które trafiły do warmińsko - mazurskich policjantów, dotyczyło interwencji domowych - ponad 15.000, kradzieży - blisko 6.000, zakłóceń porządku publicznego - ponad 4.600.

Dwa lata temu odnotowano na podobnym poziomie - ponad 75 proc., co rok temu liczbę zgłoszeń fałszywych i nieuzasadnionych.

Centrum ma możliwość automatycznej lokalizacji telefonów stacjonarnych i komórkowych, z których dzwonią osoby i mogą szybko, sprawnie określać miejsce, z którego wykonane zostało połączenie na numer alarmowy 112, weryfikować dane dotyczące abonenta oraz zwizualizować na cyfrowej mapie lokalizację zgłoszenia lub zdarzenia. To nie tylko pomaga w udzieleniu pomocy w sytuacji, gdy ktoś nie potrafi podać dokładnej lokalizacji (np. dziecko lub w razie wypadku samochodowego).

Zgłoszenia na nr 997

Warmińsko - mazurscy policjanci oprócz realizacji zgłoszeń przekazywanych przez CPR zajmują się także sprawami zgłoszonymi bezpośrednio na nr 997. W 2015 roku takich zgłoszeń było ponad 570.000, a rok wcześniej o ponad 100.000 więcej.

Każdy z nas od najmłodszych lat poznaje zasady korzystania i zastosowania numerów alarmowych. Wydawać by się mogło, że każdy z nas powinien doskonale znać ich przeznaczenie. Niestety, jak pokazują policyjne przykłady bardzo często osoby dzwoniące wprowadzają funkcjonariuszy w błąd, dzwonią dla żartu, z nudy, bądź sprawdzić szybkość reakcji policjantów.

Oto kilka przykładów:

Olsztyn

Policjanci z Olsztynka otrzymali zgłoszenie, że drogą między Jemiołowem, a Kunkami jedzie auto, którego kierowca nie dość, że jest poszukiwany, to także prawdopodobnie nietrzeźwy. W miejsce zgłoszenia natychmiast skierowano patrol.

Mimo podjętych wysiłków i prób odnalezienia wskazanego auta i jego kierowcy, interweniujący policjanci nie potwierdzili zgłoszenia. Pojechali więc do domu zgłaszającego, by uzyskać więcej informacji.

Na miejscu zgłaszający interwencję 48-latek początkowo nie był w stanie racjonalnie wytłumaczyć skąd wzięty się jego przypuszczenia odnośnie nietrzeźwego kierowcy. W trakcie rozmowy mieszkańiec gminy Olsztynek przyznał w końcu funkcjonariuszom, że rzekomy „pijany kierowca” to jego znajomy, który jest mu winien pieniądze.

Dwie godziny później oficer dyżurny Komisariatu Policji w Olsztynku odebrał kolejny telefon z prośbą o interwencję. Z informacji zgłaszającej wynikało, że w jednym z mieszkań na terenie gminy Gietrzwałd prawdopodobnie nietrzeźwi

rodzice opiekują się małymi dziećmi, a z mieszkania słychać krzyki i wołanie dzieci o pomoc.

Na miejsce natychmiast pojechali policjanci. W mieszkaniu gdzie miało dojść do awantury interweniujący funkcjonariusze nie stwierdzili, aby rodzice źle sprawowali opiekę nad swoimi pociechami. Dzieci spały i nikt nie wzywał pomocy. Domownicy oświadczyli, że są skonfliktowani z sąsiadką, która najprawdopodobniej zrobiła im na złość wzywając policję.

Działdowo

Jakiś czas temu mieszkaniec Działdowa poprosił policjantów o interwencję. Jak się okazało był w swoim mieszkaniu pod wpływem alkoholu. Nudziło mu się, więc zadzwonił na policję i chciał, aby funkcjonariusze do niego przyjechali bez określonego celu. Po prostu miał taki " kaprys" i chciał zobaczyć się z nimi zobaczyć.

Inny mieszkaniec Działdowa zadzwonił na policję, z prośbą o pomoc, bo nie może w mieszkaniu znaleźć swoich dokumentów. Dokumenty odnalazły się, były w mieszkaniu.

Nidzica

Nidzicki oficer dyżurny otrzymał informację o nietrzeźwym mężczyźnie którego bolała noga, co uniemożliwiało mu dalszą drogę. Miał znajdować się w lesie przy drodze wojewódzkiej nr 604 Nidzica - Wielbark. Policjanci, którzy odnaleźli mężczyznę zastali odmiennie inny widok niż się spodziewali. 27-latek w bardzo dobrej kondycji fizycznej pod wpływem alkoholu powiedział, że idzie pieszo z Wielbarka do Mławy. „Jest zimno i ślisko, a policja od tego jest” usłyszeli funkcjonariusze z ust mężczyzny. Bolała noga miała być wymówką do tego, aby otrzymać pomoc od służb.

Na początku roku do nidzickiej komendy przyszedł mężczyzna twierdząc, że brat zorganizował w domu imprezę i nie chce wpuścić go do domu. Oficer dyżurny wezwał patrol, który zabrał nietrzeźwego 54-latką do miejsca zamieszkania. Na miejscu policjanci zastali ciszę i zgaszone światła. Mężczyzna otworzył kluczem drzwi do mieszkania, w którym zastał śpiącego brata. Ten bardzo zdziwił się widokiem funkcjonariuszy i zapytał o powód interwencji. Wtedy skruszony 54-latek przyznał się policjantom, że nie chciało mu się iść pieszo do domu. Wymyślił więc całą historię, aby funkcjonariusze mogli go zawieźć do domu.

Olecko

Mieszkaniec Olecka zgłosił, że jego konkubina przywłaszczyła psa rasy Shih Tzu. Policjanci, którzy pojechali na miejsce ustalili, że mężczyzna spożywał ze swoją partnerką alkohol. Doszło między nimi do kłótni, po czym kobieta pod pretekstem wyprowadzenia psa wyszła z mieszkania. Zgłaszający próbował ją odnaleźć lecz bezskutecznie. Wtedy pod pretekstem uprowadzenia pupila zawiadomił policję, aby to funkcjonariusze odnaleźli kobietę.

Ełk

Mieszkaniec miejscowości oddalonej o 16 km od Ełku poinformował oficera dyżurnego, że zabija żonę. Policjanci natychmiast pojechali pod wskazany adres. Drzwi otworzyła zdziwiona ich widokiem kobieta, która akurat układała pasjansa na komputerze. Okazało się, że wezwanie policji przez jej męża miało być żartem.

Ostróda

Do oficera dyżurnego morąskiego komisariatu zadzwoniła kobieta i roztrzęsionym głosem powiedziała, że zabiła swojego męża. Po tej informacji na miejsce natychmiast zostali wysłani policjanci. Tam okazało się, że małżeństwo razem piło alkohol. Kiedy trunek się skończył doszło do kłótni, w trakcie której kobieta uderzyła mężczyznę w twarz. Ten po uderzeniu osunął się na ziemię i nie dawał oznak życia. Spanikowana kobieta, nie mogąc ocucić małżonka zadzwoniła na policję. Kiedy policjanci i ratownicy przyjechali na miejsce okazało się, że mężczyźnie nic się nie stało. Jak tłumaczył, po tym jak żona z otwartej ręki uderzyła go w twarz, postanowił ją nastraszyć, udając, że nie żyje. Kiedy jednak zobaczył, że kobieta wpadła w panikę, wstał z podłogi.

W obecności policjantów, żeby nie zaognić napiętej przez swój niefortunny żart atmosfery, mężczyzna opuścił wtedy mieszkanie, by spędzić noc u kolegi.

Do oficera dyżurnego ostródzkiej komendy policji zadzwonił mężczyzna z informacją, że w mieszkaniu sąsiadów jest awantura domowa, której świadkami są przebywające tam małe dzieci. Kiedy policjanci przyjechali na miejsce okazało

się, że z mieszkania nie słyhać żadnych odgłosów kłótni. Zgłaszający przyznał się przed policjantami, że wszystko wymyślił, ponieważ chciał sprawdzić, czy w tym mieszkaniu przebywa jego partnerka.

Pod legendą awantury domowej zadzwonił, więc po policjantów licząc na to, że w ich obecności uda mu się to sprawdzić.

in